

IRENA MIERZWA

## GÓRNY ŚLĄSK JAKO PRZEDMIOT BADAŃ TEOLOGII PRAKTYCZNEJ

W świetle sprecyzowanych w artykule ks. A. Zuberbiera założeń teologii praktycznej przedmiotem jej badań może być każdy teren, na którym działa Kościół, i każdy okres historyczny. Jednakże okresy, w których życie danego Kościoła lokalnego jest, czy było szczególnie żywe, bądź zachodziły w nim znaczące przemiany, są dla celów, jakie sobie stawia teologia praktyczna, szczególnie ważne. One bowiem są kolebką nowych elementów świadomości chrześcijańskiej, nowych wzorów i modeli wcielania Ewangelii w życie i nieraz na długo określają kierunki rozwoju Kościoła.

Taka właśnie sytuacja kształtuje się na Górnym Śląsku od połowy XIX w. do czasów współczesnych i stąd zasługuje on na uwagę. Jest terenem, na którym zachodzą duże przemiany społeczne na skutek industrializacji i urbanizacji, jednak w przeciwieństwie do wielu innych rejonów Europy nie wiąże się to z dechrystianizacją środowisk robotniczych i rozwojem antyklerykalizmu. Wręcz odwrotnie, rośnie uświadomienie religijne i przywiązanie do Kościoła. Zwiększa się z jednej strony aktywność świeckich, a z drugiej znaczenie duchowieństwa. Można zaobserwować laicyzację objawiającą się wzrostem zainteresowania wiedzą o świecie i opartym na niej wyjaśnieniem zjawisk przyrody i życia człowieka, jednak nie łączy się to z odrzucaniem wiary. Przeciwnie, podniesienie poziomu oświaty obejmuje także pogłębianą znajomość jej treści, życia sakramentalnego Kościoła i jego problemów we współczesnym świecie, m.in. stosunku do państwa i tzw. kwestii społecznej. Zjawisko to bywa w literaturze odnotowywane, jednak bez bliższej analizy. Rozpatruje się je z punktu widzenia jego skutków dla sytuacji politycznej i narodowej Górnego Śląska, natomiast nie zbadane pozostają problemy istotne dla rozwoju wspólnoty kościelnej, rozumienia jej misji w świecie i świadomości udziału w niej tak duchowieństwa, jak świeckich.

Szukając przyczyn rosnącego znaczenia Kościoła, wskazać trzeba przede wszystkim na fakt, że fala przemian społecznych, idąca przez Europę od Zachodu, dotarła na Górny Śląsk z opóźnieniem, w momencie gdy Kościół zdołał już aktywnie włączyć się w jej kształtowanie. Na Górnym Śląsku znalazł się w korzystnej sytuacji z innych jeszcze powodów. Jednym z istotnych momentów opóźnienia była bariera językowa, hamująca przepływ idei przekazywanych w ramach państwa pruskiego w języku niemieckim, prawie zupełnie nieznanym ludowi w połowie XIX w. Kościół tymczasem modlił się i uczył po polsku. Znaczna część duchowieństwa знаła ten język z domu rodzinnego, wielu kandydatów do stanu duchownego studiując we Wrocławiu rozwinęło tę umiejętność, stykając się z młodzieżą polską z Poznańskiego i doksztalcając

się w polskich towarzystwach akademików<sup>1</sup>. Prowadzone w języku polskim duszpasterstwo sprawiło, że Kościół był jedyną instytucją społeczną, w której lud nie czuł się obco i z którą mógł się identyfikować.

Następną istotną przyczyną opóźnienia rozwoju społecznego Górnego Śląska było jego ubóstwo i zaniedbanie pod względem kulturowym. Niższe tu były niż w innych regionach wchodzących w skład państw niemieckich zarobki robotnicze, gorsze warunki mieszkaniowe i wyposażenie socjalne miast i osiedli robotniczych<sup>2</sup>. Słaby rozwój sieci szkolnej i niski poziom szkół ludowych, do których dzieci uczęszczały, nieraz nieregularnie z powodu ubóstwa — braku odpowiedniego ubrania lub podejmowania pracy — nie dawały możliwości uzyskania wykształcenia podstawowego na poziomie osiągalnym na innych terenach Prus<sup>3</sup>. Ponadto podporządkowanie szkół polityce germanizacyjnej i narzucenie im obowiązku posługiwania się językiem niemieckim obniżało wyniki nauczania. Tylko najzdolniejsze dzieci były w stanie opanować język obcy tak szybko, by w pełni korzystać z przekazywanej wiedzy. Bieda i ciemnota sprzyjały rozwojowi plag społecznych, m. in. pijaństwa.

Jednymi z pierwszych, którzy od połowy XIX w. usiłowali przeciwstawić się temu stanowi rzeczy, byli — jak wiadomo — wybitni księża: proboszcz piekarski ks. Alojzy Fiecek i proboszcz bytomski ks. Józef Szafranek. Z punktu widzenia interesującej nas problematyki istotne są nie tylko różne inicjatywy, którym dali początek, jak ruch trzeźwościowy, różne formy pracy oświatowej, wniesienie potrzeb ludu na forum parlamentarne i zakładanie dla niego stowarzyszeń, ale przede wszystkim fakt, że stworzyli nowy typ duszpasterza — działacza społecznego, a czasem także politycznego.

Ten typ księdza wszedł, głównie w osiedlach robotniczych, w miejsce wcześniejszego, proboszcza — gospodarza wiejskiego i bez większych zmian przetrwał do II wojny światowej. Znane są sylwetki wielu księży tej formacji i ich działalność społeczna<sup>4</sup>. Analizy i opracowania wymagałby natomiast problem, jak rozumieci powiązanie tej działalności z zadaniami duszpasterskimi, jak rozwiązywali konflikty, w jakie na skutek swej postawy popadali, jak sami widzieli i oceniali swoje zaangażowanie społeczne. Dopiero obecnie w nowych warunkach społecznych ten typ księdza ulega przekształceniom, które również należałoby uchwycić i poddać refleksji teologicznej.

Niemal do końca ubiegłego stulecia księża byli prawie jedynymi inteligentami wywodzącymi się z ludu, stąd też byli z tym ludem emocjonalnie związani. Stanowili też bardzo liczną i ze względu na swój prestiż społeczny bardzo wpływową grupę wśród rodzimych działaczy społecznych, którymi — co stanowi cechę świadcząca o żywotności środowisk ludowych — bardzo często byli ludzie prości. Więzy łączące duchowieństwo z ludem pogłębił jeszcze rozwój sytuacji politycznej w Prusach, a mianowicie Kulturkampf. Kulturkampf rozgrywał się — jak wiadomo — na dwóch płaszczyznach: narodowej i wyznaniowej. Był wyrazem rodzącej się totalitarnej idei państwa, któremu — w myśl jego twórcy i przywódcy walki kulturowej, Bismarcka — miały być podporządkowane wszystkie siły społeczne. Jednolite narodowo i kulturalnie spo-

<sup>1</sup> F. Szymiczek, *Stowarzyszenia akademickie polskiej młodzieży górnośląskiej we Wrocławiu*, Wrocław 1963.

<sup>2</sup> K. Jonca, *Położenie robotników w przemyśle górniczo-hutniczym Górnego Śląska w latach 1899—1914*, Wrocław 1960.

<sup>3</sup> L. Górnicki, *Walka o polskość szkoły ludowej na Górnym Śląsku*, Katowice 1974, 35—45; T. Musioł, *Strajki szkolne na Górnym Śląsku w latach 1906—1920*, Wrocław 1977, 19—28.

<sup>4</sup> A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*, Warszawa 1955.

leczeństwo miało budować potęgę państwa, stanowiącą cel sam w sobie. Idei tej miał służyć również — ograniczony zresztą w swych wpływach — Kościół katolicki. Tymczasem w Kościele tym kształtowały się już wówczas zręby jego współczesnej nauki społecznej wysuwającej postulat służebności państwa wobec tworzących je grup społecznych, wśród których podkreślona była mocno ich najmniejsza komórka — rodzina. Rodzący się antagonizm miał więc głębokie korzenie i obejmował szeroką płaszczyznę. Bismarck zmierzając do objęcia kontrolą państwa kluczowych dziedzin życia społecznego osiągnął ten cel przez wprowadzenie obowiązku zawierania ślubów cywilnych, oddanie nadzoru nad szkolnictwem w ręce świeckich urzędników państwowych. Ingerował także w obsadzanie stanowisk kościelnych i przeprowadził ustawę ograniczającą wolność słowa na ambonie, stawiając tym samym Kościół wobec dylematu granic oporu z jednej strony i przystosowania się do nowej sytuacji z drugiej<sup>5</sup>. Dla naszego tematu istotny jest fakt, że wypracowanie nowych rozwiązań odbywało się w dużej mierze na forum parlamentarnym, stając się tym samym sprawą publiczną. Koncepcje strony kościelnej głoszone były nie tylko z ambon, przedstawiali i dyskutowali je również posłowie — duchowni i świeccy. Polemizowali w ich sprawie dziennikarze, przekonać trzeba było szerokie kręgi wyborców, by uzyskać ich poparcie. Tak więc na różnych płaszczyznach i poziomach tworzyła się katolicka opinia publiczna, a przez nią aktualne problemy zakorzeniały się w świadomości chrześcijańskiej. Kształtowała się wizja Kościoła — pogląd na obowiązki katolika wewnątrz jego wspólnoty, gdzie powinien dać się prowadzić, i na zewnątrz, gdzie miał Kościoła bronić i apostołować. Tworzył się obraz rodziny, odpowiedzialnej bardziej niż państwo i szkoła za wychowanie młodego pokolenia, rodzilo się poczucie godności pracy i przekonanie, że należy zabiegać o lepszą przyszłość — także z motywów miłości bliźniego, wreszcie umacniało się zaufanie do wskazań Kościoła<sup>6</sup>.

Odkrywanie trwałych elementów tej świadomości i dróg ich rozwoju, badania uwarunkowań ich żywotności — to przygotowanie przesłanek dla rozważań w ramach teologii praktycznej.

Równie mocno jak pozycja Kościoła zakwestionowane zostały przez Kulturkampf prawa ludności polskiej w Prusach do własnej kultury. W interesie koncepcji państwowych Bismarcka ludność ta powinna była ulec germanizacji. Równoczesny atak na Kościół katolicki i ludność polską — na Górnym Śląsku prawie całkowicie katolicką — stał się przyczyną wspólnej obrony obydwu wartości<sup>7</sup> i co za tym idzie, pogłębienia więzi między ludem i duchowieństwem. W tym miejscu otwiera się dla teologii praktycznej ciekawa problematyka. Do religijnych motywów wspólnoty dołączyły się bowiem już nie tylko społeczne, lecz również narodowe, tworząc z czasem splot postaw religijno-patriotycznych, charakterystyczny także dla innych ziem polskich pozbawionych własnej państwowości. W sferze świadomości prowadziło to do wypracowania motywacji religijnych dla obrony ojczystego języka i obyczaju. Język ojczysty, odziedziczony po przodkach, przedstawiano jako dar Boży, a jego zachowanie i podtrzymywanie obyczajów rodzimych — jako prawo naturalne pochodzące od Boga. Wysuwano także argumenty praktyczne: język ojczysty, bardziej zrozumiały i nasycony emocjonalnym stosunkiem rodziców do dzieci, najlepiej

<sup>5</sup> J. Krasucki, *Kulturkampf*, Poznań 1963, 168—179.

<sup>6</sup> A. Masarczyk, *Poglądy na Kościół występujące na Śląsku na podstawie „Zwiastuna Górnośląskiego” (1868—1872)*, ŚSHT XV (1982), 91—102.

<sup>7</sup> G. Klapuch, *Centrum a polska mniejszość narodowa na terenie Niemiec w okresie kulturkampfu*, ŚSHT I (1968), 7—41.

nadaje się do przekazu wiary. Podobnie wprowadza w nią chrześcijański obyczaj rodzimy. Doświadczenie uczy, że zarzucenie tych wartości prowadzi do dechrystianizacji. Takie stanowisko przedstawiane było na wiecach zwoływanych przez Centrum, stało u podstaw petycji zgłaszanych do rządu w sprawie nauczania religii w języku polskim i było reprezentowane w pewnym przynajmniej stopniu przez posłów centrowych na forum parlamentarnym<sup>8</sup>. Upowszechniał je wśród ludu K. Miarka w „Katoliku” i w licznych opowiadaniach<sup>9</sup>. Weszło ono na stałe w świadomość polsko-katolickich działaczy, stając się podstawą rozbudowy ich ideologii i roszczeń o zabezpieczenie prawa do rozwoju społecznego w duchu polskim i katolickim<sup>10</sup>.

W badaniach nad Górnym Śląskiem skupia się uwagę na rozwoju świadomości narodowej. Podkreśla się jej silne zabarwienie katolickie i mówi o więzi ludu z Kościołem, opartej na przedstawionych wyżej uwarunkowaniach społecznych i politycznych. Jednak treść ideologii polsko-katolickiej, powiązanie ze współczesną jej myślą (nawiązywanie do prawa naturalnego) i prądami kulturowymi (przekonanie o wartości kultury ludowej, idea pracy organicznej), a także sposób łączenia tej argumentacji świeckiej z teologiczną są mało znane. Wreszcie sama ocena tego rodzaju „teologii stosowanej” i jej wpływu na duszpasterstwo górnośląskie pozostaje poza refleksją. Tymczasem wpłynęła ona bardzo mocno na kształt życia kościelnego i kulturę naszego regionu i weszła na trwałe w świadomość narodową.

Bardzo istotnym elementem ideologii polsko-katolickiej była rola rodziny katolickiej, zadania przed nią stojące i w związku z tym jej prawa. Była ona zbieżna z żywą w całym Kościele tendencją do dowartościowania rodziny, której znaczenie wychowawcze wzrastało w miarę szerzącej się w społeczeństwach europejskich dechrystianizacji. Wyrazem tego było szerzenie kultu św. Rodziny, zakładanie bractw pod jej patronatem, a także popularyzowanie w czasopiśmie i literaturze dla ludu wzorców postaw rodzicielskich. Propagowano rodzinę patriarchalną z bardzo silnym jednak zaakcentowaniem roli matki. Podkreślano więzi wzajemnej miłości i ofiarności i oczywiście obyczaj chrześcijański ujmowany jako równoznaczny z polskim. Rodzice mieli uzupełniać naukę szkolną dzieci ucząc je czytać i pisać po polsku, czytając wspólnie historię biblijną i inne polskie książki religijne. Nawiązując do encykliki *Rerum Novarum*, domagano się wystarczającej na utrzymanie rodziny płacy dla robotników, żądano ograniczenia pracy kobiet i zapewnienia wolnej od pracy zawodowej niedzieli, motywując to m.in. potrzebami życia rodzinnego. Bardzo wcześnie w skali polskiej, bo już w 1876 r. powstało na Górnym Śląsku pismo dla kobiet z ludu, poświęcone „chrześcijańskiemu wychowaniu dzieci”<sup>11</sup>. Również inne pisma dla ludu poświęcały rodzinie i jej sprawom sporo miejsca. Dysponujemy więc dość obfitym materiałem pozwalającym śledzić rozwój praktycznego, na „najniższym szczeblu” nauczania kościelnego, tworzących się pod jego wpływem wyobrażeń i ich trwałości — i to na dość długim odcinku czasu, ponieważ do dziś stosunkowo dużo ze sformułowanych wówczas idei i postulatów pozostaje przedmiotem dyskusji i zabiegów. Poznanie tej problematyki jest tym bardziej istotne, że zainteresowanie Kościoła rodziną pozostaje nadal bar-

<sup>8</sup> M. Pater, *Centrum a ruch polski na Górnym Śląsku (1879—1893)*, Katowice 1971.

<sup>9</sup> J. Górecki, *Treści religijne w twórczości Karola Miarki*, ŚSHT XV (1982), 79—90.

<sup>10</sup> I. Mierzwa, *Rozwój polskiej myśli katolickiej na Śląsku w drugiej połowie XIX w.*, Stud. Theol. Vars. 18 (1980), nr 2, 151—167.

<sup>11</sup> R. Sładek, *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej wg tygodnika „Monika” (1876—1880)*, ŚSHT XV (1982), 103—123.

dzo żywe. Wpłynęły na to warunki zewnętrzne: wojny i przemiany społeczne niosące z sobą rozpad wielu większych struktur społecznych, kryzys autorytetów, który rodzinę dotknął w stopniu mniejszym niż inne instytucje, wreszcie nadal postępujące zeświecczenie szkoły. Z drugiej strony do dalszego wzrostu znaczenia rodziny i pogłębienia rozumienia jej funkcji kościelnej przyczynił się rozwój nauki Kościoła o miejscu i zadaniach świeckich chrześcijan. Rodzina okazuje się też stale istotnym oparciem dla wartości narodowych, zwłaszcza w momentach ich zagrożenia. Zalecane w związku z tym wspólnocie rodzinnej postawy, tradycyjne i nowe poglądy na zakres odpowiedzialności i role poszczególnych jej członków, a także recepcja tych przekonań i wzorów — to dziedziny oczekujące na zbadanie. Wydaje się, że ciągle jeszcze za mało zdajemy sobie sprawę z tego, jak bardzo potrzebna jest znajomość tych realiów i ich potencjału rozwojowego, który widoczny staje się dopiero w perspektywie historycznej, dla prawidłowego i efektywnego ukierunkowania duszpasterstwa.

Ideologia polsko-katolicka od czasów Kulturkampf do wybuchu II wojny światowej upowszechniała się w dużym stopniu poprzez stowarzyszenia<sup>12</sup>. Ich bujny rozwój stanowił cechę charakterystyczną dla społeczeństw tego okresu historycznego. Znamionowały go tendencje do postępującego z czasem zróżnicowania i specjalizacji pod kątem zainteresowań bądź przynależności zawodowej, a z drugiej strony dążność do skupiania się w organizacje ponadlokalne. Te ostatnie jednak, w odniesieniu do stowarzyszeń polskich, napotykały duże przeszkody ze strony władz pruskich. Mimo to stowarzyszenia polsko-katolickie na terenie Górnego Śląska realizowały w głównym zarysie jednolity program oświatowy i to nawet te, których zasadnicze cele były inne, jak np. w stowarzyszeniach samopomocowych czy sportowych<sup>13</sup>. Popularyzowano historię regionu, a z biegiem czasu również historię Polski, przedstawianą jako ściśle związaną z katolicyzmem, a jej niepowodzenia i nadzieje na odrodzenie łącznie ze stanem moralnym narodu. Podobne wątki podkreślano w literaturze, a przede wszystkim w bardzo rozbudowanej i wpływowej prasie, stanowiącej dla prostych działaczy lokalnych oparcie w ich pracy<sup>14</sup>.

Na szczególnie zainteresowanie zasługuje ruch robotniczych stowarzyszeń zawodowych, który na Górnym Śląsku był w bardzo wysokim stopniu katolicki. Centralna linia jego ewolucji przebiegała od Związku Wzajemnej Pomocy Robotników Górnośląskich (1889)<sup>15</sup>, dla którego statut napisał ks. St. Radziejewski, do Polskiego Zjednoczenia Zawodowego, obejmującego ziemie polskie w Prusach i emigrację w Westfalii; nosiło ono już wyraźne znamiona związku zawodowego, pozostając jednak na gruncie katolickiej nauki społecznej<sup>16</sup>. ZWPRG miał charakter w pierwszym rzędzie samopomocowy, rozwiązanie kwestii socjalnej widział w indywidualnym stosowaniu zasad moralności chrześcijańskiej w istniejącym układzie społecznym, co było charakterystyczne dla początkowych faz ruchu robotniczego. Powoływano się na nauczanie Kościoła, w tym na encyklikę *Rerum Novarum*, ale w bardzo ograniczony spo-

<sup>12</sup> M. Pater, *Ruch polski na Górnym Śląsku w latach 1879—1893*, Wrocław 1969.

<sup>13</sup> A. Targ, *Wybrane zagadnienia z historii kościoła i polskich organizacji katolickich i narodowych na Śląsku na przelomie XIX i XX w.*, Katowice—Kraków 1974 (skrypt powielany).

<sup>14</sup> I. Mierzwa, *Działalność wydawnicza Karola Miarki młodszego*, Opole 1976; Z. Bednorz, *Nad rocznikami dawnych gazet śląskich*, Opole 1971.

<sup>15</sup> M. Czaplński, *Związek Wzajemnej Pomocy Robotników Górnośląskich w Bytomiu 1889—1909*, Acta Univers. Wratislav. 201 (1973).

<sup>16</sup> M. Pater, J. Sydor, B. Szerer, *Ruch zawodowy górników na Śląsku*, w: *Dzieje górniczego ruchu zawodowego w Polsce (do 1918 r.)* pod red. K. Popiołka, t. 1, Katowice 1971, 94—116.

sób<sup>17</sup>. Polskie Zjednoczenie Zawodowe natomiast dążyło do uzyskania prawnych regulacji polepszających sytuację robotników i rozszerzających system świadczeń socjalnych, nie cofało się także przed poparciem strajków. Zjednoczenie nie uzyskało uznania ks. kard. Koppa, który zalecał duchowieństwu tworzenie przyparafialnych stowarzyszeń robotniczych pozostających przy zasadzie samopomocy i pracy nad udoskonalaniem moralnym członków. Na dłuższą metę takie ukierunkowanie robotników zagrażało uzyskaniem przewagi w związkach zawodowych przez socjalistów. Względem narodowym, tzn. z jednej strony sile ruchu polsko-katolickiego, a z drugiej niezrozumieniu polskich dążeń narodowych przez ruchy lewicowe należy przypisać fakt, że nie uzyskały one na Górnym Śląsku większego znaczenia<sup>18</sup>, a katolicki i polski ruch związkowy utrzymał swą pozycję także w dwudziestolecu międzywojennym. W tym okresie nastąpił ostateczny rozdział między katolickimi związkami zawodowymi a stowarzyszeniami o celach religijnych i kościelnych. Nie oznaczało to jednak wyłączenia z kręgu zainteresowań tych ostatnich problemów społecznych, lecz stanowiło o zróżnicowaniu sposobów działania. Zwłaszcza nowo powstająca na naszych ziemiach Akcja Katolicka stawiała sobie za zadanie szerzenie znajomości nauki społecznej Kościoła i przygotowanie świeckich do działalności w różnych dziedzinach życia publicznego, w tym oczywiście także w związkach zawodowych. Społeczną formację katolików i rozwój Akcji Katolickiej<sup>19</sup> bardzo mocno akcentował ks. bp St. Adamski, którego działalność na terenie diecezji katowickiej czeka jeszcze na wyczerpujące opracowanie.

Druga wojna światowa położyła kres bujnie rozwijającemu się życiu stowarzyszeń i związków katolickich. Ich bogatą działalność można uważać za proces historycznie zamknięty, ponieważ po wojnie odrodziły się tylko na krótko. Powstaje jednak problem oceny ideowego dziedzictwa całego okresu i ciągłości tradycji. Rozbicie i zanik wypracowanych wówczas struktur wpłynęły na prywatyzację życia i powstanie postaw biernych wśród świeckich. Dla teologii praktycznej powstaje w tej sytuacji pytanie o aktualną świadomość społeczną tak świeckich, jak i duchownych, o wartościowe i trwałe elementy tradycji, do których warto by nawiązać. Należałoby więc zbadać, jakie rozumienie i ocena współczesności towarzyszy zamykaniu się ludzi świeckich w kręgu spraw prywatnych i w jakich kręgach społecznych szerzy się ta postawa. Doświadczenie uczy, że wiązanie patriotyzmu z religijnością nadal jest bardzo rozpowszechnione. W jakich jednak elementach nawiązuje do dawnej ideologii polsko-katolickiej i jak układa się obecnie wzajemny stosunek spraw społecznych i narodowych? Na ile i jak jawią się w nauczaniu kościelnym? Nasuwa się także pytanie o stosunek nowo powstających bądź odradzających się ruchów do dorobku przeszłości. Procesy łączenia starego z nowym obserwujemy w bardzo różnych dziedzinach, na przykład w tak odmiennych ruchach, jak inteligencki ruch odrodzeniowy i wszystkie warstwy obejmujące ruchy trzeźwościowe lub, na innej płaszczyźnie, w wspólnotach pielgrzymkowych — na naszym terenie m.in. w pielgrzymce mężczyzn do Piekar, w której można odkryć ślady różnych tradycji. Badając to sięganie do korzeni, postawić można pytanie, czy i na ile ułatwia ono recepcję danego ruchu i jest czynnikiem podtrzymującym poczucie tożsamości społeczeństwa?

<sup>17</sup> J. Wycisło, *Model robotnika chrześcijańskiego w ujęciu górnośląskiego czasopisma „Praca” (1890—1891)*, SSHT XV (1982), 137—150.

<sup>18</sup> *Dzieje górniczego ruchu zawodowego*, 90—93, 97.

<sup>19</sup> *Akcja katolicka na Śląsku*, Katowice 1936.

Rosnąca aktywność świeckich działaczy polsko-katolickich i zmiana sytuacji politycznej na Górnym Śląsku po wygaśnięciu Kulturkampfu postawiły nowe problemy przed duchowieństwem. Kluczowym wydarzeniem w tym względzie był rozłam, jaki nastąpił między katolickim Centrum a ruchem polskim, gdy ustało wspólne zagrożenie<sup>20</sup>. Duchowieństwo katolickie, z natury rzeczy związane z tą partią, znalazło się wówczas w sytuacji konfliktowej. Zarówno działacze polscy dążący do większej samodzielności politycznej i uznania przez państwo prawa do odrębności narodowej ludu śląskiego, jak i niemieccy centrowcy skłaniający się do koncepcji tzw. łagodnej, tzn. wykluczającej środki nacisku, germanizacji, szukali poparcia Kościoła i niejednokrotnie w różnej formie je uzyskiwali. Jest niewątpliwą zasługą ks. Emila Szramka, a zarazem świadectwem jego wyrastającej ponad przeciętność indywidualności, że dostrzegł i wskazał na kryjące się w tej sytuacji niebezpieczeństwo zinstrumentalizowania Kościoła dla celów politycznych z jednej strony, a z drugiej jego izolacji, jaka mogła być nastąpić, gdyby opowiedział się za państwem przeciw ludowi<sup>21</sup>. Wykrystalizowanie się tego stanowiska wpływowego wśród duchowieństwa prąta stanowi istotny moment zmięchu katolicyzmu politycznego na Górnym Śląsku.

W dwudziestolecie międzywojennym działalność polityczna księży nie należała do wyjątków, narastało jednak przekonanie o konieczności odejścia od bezpośredniego zaangażowania politycznego na rzecz pracy formacyjnej wśród świeckich i umacniania autorytetu moralnego Kościoła<sup>22</sup>. Niemniej u duchowieństwa pozostało wysokie poczucie odpowiedzialności za losy społeczeństwa, do czego przyczyniał się niewątpliwie rozwój sytuacji: zagrożenie wojną, a następnie okupacja, w czasie której Kościół pozostał jedyną nie zniszczoną w pełni instytucją podbitego narodu, wreszcie zanik dotychczasowych form działania laikatu i różne trudne problemy okresu powojennego. Rozwój tego tak trwałego elementu świadomości duchowieństwa śląskiego, odpowiedź na pytanie, jakich dziedzin życia społecznego dotyczył i jakie obecnie obejmuje, oczekuje na opracowanie.

Wiąże się z tym problem stosunku księży do świeckich. Jako duszpasterze pełnili niejednokrotnie również funkcje przywódców i nauczycieli, a zawsze kierowali wspólnotami parafialnymi. Jak wpływało różne pojmowanie posłannictwa księży na ich współdziałanie ze świeckimi i rozumienie ich miejsca w Kościele i jego misji? Nasuwa się także pytanie bardziej szczegółowe, jakie są obecnie, przy braku dawnych rozbudowanych form stowarzyszeniowych, platformy tego współdziałania, jaką część wspólnoty parafialnej obejmują i jak układają się kontakty duszpasterzy z resztą?

Dwudziestolecie międzywojenne postawiło Kościół wobec nowych problemów współżycia z odradzającym się dopiero państwem o większości katolickiej mieszkańców. Zajmował w nim pozycję uprzywilejowaną, której odpowiadała jego liczebność i pozycja społeczna, niemniej miał też wielu przeciwników zmierzających do eliminowania jego wpływów i zasad chrześcijańskich z instytucji państwowych oraz z życia publicznego. Na tym tle rozgorzały więc spory

<sup>20</sup> M. Pater, *Centrum a ruch polski*.

<sup>21</sup> Ks. E. Szramek, ks. Aleksander Skowroński, *Obraz życia i pracy na tle problematyki kresów zachodnich*, Katowice 1936.

<sup>22</sup> Bp. St. Adamski, *Z zagadnień i trudności duszpasterskich diecezji śląskiej*, Katowice 1938. Tendencję tę reprezentował także kard. Hlond. Por. ks. M. Banaszak, *Kapłani i problemy kapłańskie w działalności ks. prymasa kard. A. Hlonda jako arcybiskupa gnieźnieńskiego w latach 1926—1939*, *Nasza Przeszłość* XLII (1974), 141—167.

o prawodawstwo zezwalające na przerywanie ciąży<sup>23</sup> i o katolicki charakter szkoły<sup>24</sup>, żywy szczególnie na Górnym Śląsku. Problem stanowiło rozwarstwienie partii politycznych, także tych, które deklarowały kierowanie się zasadami katolicyzmu. Kościół wybrał drogę nieudzielania oficjalnego poparcia żadnej z nich<sup>25</sup>, kładł natomiast nacisk na ożywienie i taką formację laikatu, by bardziej świadomie i czynnie angażował się w sprawy publiczne oraz wpływał na życie kraju<sup>26</sup>.

Wysiłek diecezji katowickiej w tym zakresie był duży. Na uwagę zasługuje zwłaszcza oryginalna inicjatywa ks. bp Adamskiego, który w celu ukierunkowania apostołowskiego istniejących w diecezji bractw i stowarzyszeń kościelnych powołał do życia dzieło „Misji Wewnętrznej”<sup>27</sup>. Miało ono zapewnić jednolitość programu i pracy, uwzględniając potrzeby diecezji i podporządkowując działalność swych członków osobistemu kierownictwu biskupa. Wydaje się, że nadeszła pora, by odpowiedzieć na pytanie, jakie owoce podjętych wówczas inicjatyw przetrwały w postawie wiernych wojnę i przemiany społeczne naszych czasów, a także przyjrzeć się bliżej tym, które — jak ruch rekolekcji zamkniętych czy Apostolstwa Chorych — wykazały szczególną żywotność.

Naczelnym problemem dwudziestolecia międzywojennego, tak na płaszczyźnie kościelnej jak i państwowej, była integracja społeczeństwa polskiego po długotrwałym okresie rozbiorów i wpływów różnych kulturowo zaborców. Na Górnym Śląsku problem ten występował ze wzmożoną ostrością z powodu trwających tu od co najmniej pół wieku migracji i skomplikowanej sytuacji narodowościowej. Stawiało to Kościół wobec szczególnie trudnych zadań. Rozwiązywał je w pierwszym rzędzie w własnym forum wewnętrznym dążąc do objęcia troską duszpasterską — przede wszystkim w jej podstawowej formie, głoszenia słowa Bożego i sprawowania sakramentów — napływającej na Górny Śląsk ludności katolickiej. Rodziły się stąd w całym omawianym okresie różne inicjatywy tworzenia mniej lub więcej prowizorycznych placówek duszpasterskich służących sprawowaniu liturgii bądź katechizacji<sup>28</sup>. W ślad za nimi szła systematyczna rozbudowa sieci parafialnej<sup>29</sup>. Siłę oddziaływania parafii wzmacniał rozwój przyparafialnych stowarzyszeń religijnych, które również prowadziły pod kierunkiem duszpasterzy pracę formacyjną. Osiągając z biegiem czasu bardzo wysoką liczbę członków, stawały się one poważnym instrumentem w rękę duszpasterzy. Ponadto wpływały na integrację parafii, tworząc własną obrzędowość, podtrzymując i ubogacając ruch pielgrzymkowy, organizując amatorski teatr religijny, popierając czytelnictwo książki i prasy katolic-

<sup>23</sup> Ks. A. Poszwa, *Matżeństwo i rodzina w uchwałach Synodu Plenarnego*, w: *Postanowienia katolicyzmu polskiego w świetle uchwał I Synodu Plenarnego. Pamiętniki IV Studium Katolickiego w Katowicach 5—10 IX 1938*, Poznań 1939, 130—132.

<sup>24</sup> Ks. J. Bieniek, *Szkoła katolicka na Górnym Śląsku w oświetleniu historyczno-prawnym*. Katowice 1933, 197—259.

<sup>25</sup> A. Micewski, *O „partii katolickiej” w dwudziestolecu*, w: *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej*, Biblioteka Wiezi t. 13, Kraków 1966, 141—201.

<sup>26</sup> *Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego odbytego w Częstochowie roku pańskiego 1936*, Katowice (1938), Rozdz. V o Akcji Katolickiej, uchw. 64—69, Rozdz. VII o zasadach moralnych życia publicznego, społecznego i kulturalnego, uchw. 70—75.

<sup>27</sup> Bp St. Adamski, *Misja Wewnętrzna diecezji katowickiej*, Katowice 1931; R. Schittko, *Zadania Misji Wewnętrznej w świetle miesięcznika „Głos Misji Wewnętrznej”*, ŚSHT XV (1982), 125—136.

<sup>28</sup> Ks. R. Bigdoń, *Działalność duszpasterska ks. Józefa Szafranka w parafii bytomskiej na tle epoki (1839—1874)*, Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego I (1968) 409—427.

<sup>29</sup> Ks. J. Pawlik, *Rozwój sieci parafialnej na Górnym Śląsku w latach 1870—1960*. Roczniki Teologiczno-Humanistyczne 29 (1981) z. 2, 199—221. Historia Kościoła; ks. Fr. Maroń, *Historia diecezji katowickiej*, Nasza Przeszłość XLIV (1957), 9—87.



kiej. Głównie poprzez stowarzyszenia parafia stawiała się oparciem dla rozwoju kultury ludowej, czemu zawdzięczała z kolei mocne zakorzenienie społeczne. Znaczenie parafii w życiu diecezji było doceniane, starano się je podtrzymywać, kładąc duży nacisk na świadomość przynależności parafialnej u wiernych<sup>30</sup>.

W oparciu o parafię prowadzono akcje duszpasterskie, zmierzające do kształtowania pobożności wiernych. W pierwszym rzędzie wymienić tu trzeba wprowadzenie jednolitego dla całej diecezji modlitewnika *Skarbca modlitw i pieśni*<sup>31</sup>, który m.in. miał przybliżyć wiernym liturgię, zwłaszcza mszalną oraz praktykę częstej Komunii św., a także wskazać na inne sposoby szerzenia pobożności eucharystycznej, takie jak nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracje parafialne, zachęta do częstszej Komunii św.

Bardzo różne koleje przechodziły związki katechizacji z parafią<sup>32</sup>. Tradycyjnie prowadzono w niej przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Pozostała katechizacja aż do II wojny światowej odbywała się w szkole, później wracała do niej na krótko, by ostatecznie całkowicie przejść do parafii. Wiązało się to z koniecznością rozbudowy pomieszczeń, mogących służyć jako sale katechetyczne, i przygotowania nowych kadr katechetów. Okresy przejściowe, zanim zdołano stworzyć te struktury, musiały się jakoś odbić na poziomie katechizacji i decydować o możliwości objęcia nią wszystkich dzieci i młodzieży. Skutki tak negatywne, jak i ewentualne pozytywne (pogłębienie więzi katechizowanych i ich rodziców z parafią?) oczekują na wyświetlenie. Już dziś stwierdzić można, że braki w znajomości wiary stwierdzone u dorosłych przyczyniły się do powstania nowych inicjatyw duszpasterskich i katechetycznych, takich jak kursy lub katechezy przedmażeńskie, katechezy przygotowawcze przed chrztem dla rodziców dzieci i ich chrzestnych itp. Oryginalna forma łączenia katechizacji dorosłych z katechizacją dzieci wiąże się z rozwiniętą przez ks. bpa H. Bednorza na dużą skalę praktyką wczesnej komunii dzieci. Jej siła — jest chętnie podejmowana przez liczne grono rodziców — leży być może w nawiązaniu do mocno zakorzenionych w diecezji tradycji, pobożności eucharystycznej z jednej strony, a z drugiej odpowiedzialności rodziny za religijne wychowanie dzieci. Ta forma pracy z rodziną wydaje się również być jedną z pierwszych i najskuteczniejszych dla integracji nowych osiedli.

Szczególną formą integracji społecznej prowadzonej na forum kościelnym jest katechizacja specjalna, obejmująca niepełnosprawnych, którzy na skutek swoich ograniczeń, np. słuchu lub wzroku, zagrożeni są usunięciem na margines życia kościelnego. W zakresie tej katechizacji i wypracowania właściwych jej metod można obserwować stały rozwój od początku XX w. Po drugiej wojnie światowej diecezja katowicka stała się znaczącym centrum tej katechizacji<sup>33</sup>. W ostatnich latach obserwujemy także powstanie, obok tradycyjnych

<sup>30</sup> Ks. E. Szramek, *Diecezja i parafia w prawie kanonicznym i w uchwałach I Polskiego Synodu Plenarnego*. Pamiętnik IV Studium katolickiego, s. 75. Por. także list pasterski kard. A. Hłonda o życiu parafialnym z 1 III 1933, w: A. kard. Hłond, *Daj mi duszę. Wybór pism i przemówień 1897—1948*, oprac. ks. St. Kosiński, Łódź 1979, 66—81.

<sup>31</sup> *Skarbiec modlitw i pieśni*. Książka diecezjalna do nabożeństwa dla katolików każdego stanu i wieku, wydana z polecenia J. E. ks. Biskupa Stanisława Adamskiego przez grono księży diecezji katowickiej. Wydanie pełne, Katowice 1933, s. 1008.

<sup>32</sup> *Wiara, modlitwa i życie w Kościele katowickim. Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej, III Katechizacja dorosłych, młodzieży i dzieci w diecezji katowickiej*, 29—50.

<sup>33</sup> Tamże, XV Niewidomi, głusi i umysłowo upośledzeni w dziele zbawczym Kościoła i rodziny, 195—209.

duszpasterstw stanowych mężczyzn, kobiet, młodzieży żeńskiej i męskiej, nowych duszpasterstw środowiskowych dla różnych kręgów zawodowych, które w jakiś sposób starają się odpowiedzieć na potrzeby społeczne, zaspokajane dawniej przez stowarzyszenia. I one dość często realizowane są na płaszczyźnie parafii, podobnie jak w parafiach znajdują oparcie placówki diecezjalnego duszpasterstwa akademickiego. To samo dotyczy różnych form świadczenia pomocy charytatywnej. Przechodziły one wiele przekształceń organizacyjnych, obejmowały swym zasięgiem najbardziej elementarne potrzeby wyżywienia i odzieży oraz inne, zależne od zmieniających się warunków, np. pośrednictwa pracy, wypoczynku dzieci poza okręgiem przemysłowym itp.<sup>34</sup> Dzieje parafii śląskich ujęte w tej właśnie perspektywie, a więc nie tylko od strony rozrostu ilościowego i przestrzennego, lecz również z punktu widzenia rozwoju inicjatyw duszpasterskich, ich zasięgu społecznego, różnych form życia parafialnego i potrzeb, które parafia zaspokajała i zaspokaja, bądź zaspokoić nie dała rady, charakterystyka pobożności, jaka się w niej kształtuje, poziomu wykształcenia religijnego i działalności charytatywnej — to rozległe pole badań przydatnych dla teologii praktycznej.

Zbadania wymagają także inne ośrodki integracji, jak sanktuaria, a w ostatnich czasach również katedra w swej funkcji zbierania z różnych okazji przedstawicieli parafii i innych środowisk diecezjalnych. Wiąże się z tym tworzenie świadomości kościelnej na tej bardziej powszechnej płaszczyźnie. Dalszy problem stanowi rozwój poczucia więzi z całym Kościołem. Bywało ono zależne od zewnętrznej sytuacji, jak np. budzenie przywiązania do papieża i zainteresowanie losami Kościoła w innych krajach w czasie Kulturkampfu, kiedy to więzi te były kwestionowane, lub rozwój i upowszechnienie idei misyjnej w okresie dziewiętnastowiecznej ekspansji kolonialnej państw europejskich. Wiązało się także z przemianami w rozumieniu Kościoła; np. koncepcja Kościoła — zwartej, dobrze zorganizowanej i centralnie kierowanej społeczności — rzutowała na ideę Akcji Katolickiej oraz przywódczej roli hierarchii, pojmowanej w kategoriach niemal wojskowych, co można zauważyć w listach pasterskich okresu dwudziestolecia międzywojennego bpa St. Adamskiego<sup>35</sup>.

Budowania wspólnoty kościelnej nie można odrywać od współtworzenia innych więzi społecznych, już chociażby dlatego, że takie jej podstawowe ogniwa, jak rodzina czy parafia zaspokajają nie tylko religijne potrzeby, lecz również bytowe i kulturalne oraz mają swój udział w kształtowaniu stosunków sąsiedzkich i zawodowych. Parafie są czynnikiem umacniającym, jeśli nie wręcz tworzącym społeczność lokalną w nowych osiedlach, czego w naszej diecezji na co dzień doświadczamy i co stanowi zjawisko warte przebadania.

Ponadto jednak Kościół pobudza tendencje integracyjne w społeczeństwie na szerszej płaszczyźnie. Czyni to poprzez swą naukę społeczną podkreślającą znaczenie wartości takich, jak dobro wspólne, pokój oparty na sprawiedliwości społecznej i poszanowanie praw człowieka. W różny sposób popiera solidarność międzyludzką. W naszej diecezji w oparciu o te zasady starano się rozwiązać palące problemy związane z tzw. kwestią socjalną w XIX w. i bezrobociem w dwudziestolecu międzywojennym<sup>36</sup>, a w całym tym okresie parano się z

<sup>34</sup> Ks. A. Bieźanowski, *Katolicka działalność dobroczynna na terenie diecezji katowickiej w latach 1945—1950*, *Nasza Przeszłość* XLIV (1975), 229—244.

<sup>35</sup> Por. zwłaszcza „List pasterski o Misji Wewnętrznej” z 18 IV 1932.

<sup>36</sup> Ks. M. Lewek, *Jakimi charytatywnymi środkami może duszpasterz łagodzić skutki bezrobocia*, w: *Pamiętnik kursu społeczno-duszpasterskiego, urządzonego przez Związek Kapłanów „Unitas” w Katowicach, 20 i 21 kwietnia 1932 r.* Katowice 1932, 39—52.

antagonizmami powstającymi na tle różnic narodowościowych<sup>37</sup>. Powstaje pytanie, jakie konkretne, praktyczne i teoretyczne zastosowania tych zasad wypracowano i w jakim stopniu odpowiadały one współczesnej nauce Kościoła z jednej strony, a z drugiej sytuacji społecznej w diecezji? Czy można mówić o jakichś cechach charakterystycznych tego dorobku i o jego trwałości? Kościół dostrzegał problemy integracyjne na naszym terenie i w różnorodny sposób włączał się w ich rozwiązanie. Jak jednak rozumiał swoje zadania w tej dziedzinie, jak rozwijała się ta jego świadomość? Pytania te wydają się ważne zarówno z praktycznych względów duszpasterskich, jak i z punktu widzenia podkreślonej przez Sobór Watykański II roli Kościoła jako załączka jedności międzyludzkiej.

Na zakończenie nasuwa się kilka uwag natury metodologicznej. Biorąc pod uwagę charakter przedstawionych zagadnień, warto by zastanowić się nad możliwością zestawienia różnych metod badawczych i postawienia nowych pytań w odniesieniu do takich źródeł, jak archiwalia i oficjalne publikacje Kościoła. Wydaje się na przykład, że dla uchwycenia rozwoju świadomości kościelnej duże usługi mogłyby oddać badania nad językiem dokumentów kościelnych — nad pojawieniem się nowych pojęć, sposobem nakazywania czy tylko zachęcania do nowych rozwiązań, określeniami stosowanymi do duchownych i różnych grup świeckich itp. Łączenia metod historycznych i socjologicznych wymagałoby badanie momentu wejścia różnych zagadnień w pole zainteresowania Kościoła — tak hierarchii jak świeckich — rozwój tego zainteresowania i ewentualny zanik oraz eklezjalne, społeczne i kulturowe skutki tego procesu, jak również jego współbieżność bądź rozdzwiek z podobnymi procesami na płaszczyźnie pozakościelnej. Warto wreszcie zwrócić uwagę na mało lub wcale nie wykorzystaną grupę źródeł, jakimi są czasopisma i popularna literatura, tak religijna, jak w szerszym znaczeniu katolicka. Publikacje te, zróżnicowane tematyką i przeznaczeniem dla różnych kręgów odbiorców, są kopalnią wiedzy na temat obiegowych wyobrażeń o modelach życia chrześcijańskiego, o Kościele, jego zadaniach i pozycji w świecie. Świadczą o rozpowszechnionym w społeczeństwie rozumieniu wiary i pobożności chrześcijańskiej. Przedstawiają problemy, którymi żyje Kościół i szerzone przezeń poglądy na zagadnienia współczesnego życia, a jeżeli chodzi o pisma niezależne wprost od hierarchii, materiały w nich zawarte pozwalają wyrobić sobie sąd o recepcji oficjalnego nauczania kościelnego. Próbę wykorzystania tych właśnie źródeł prezentują przedstawione niżej (w streszczeniu) prace magisterskie ks. Jana Góreckiego, ks. Antoniego Masarczyka, ks. Rufina Śładka, ks. Reinharda Schittki, ks. Janusza Wyścisy.

## OBERSCHLESILIEN ALS FORSCHUNGS-GEGENSTAND DER PRAKTISCHEN THEOLOGIE

### Zusammenfassung

Oberschlesien, das seit der Hälfte des XIX Jahrhunderts fast ununterbrochen im sozialen Wandel steht, der von der Kirche aktiv begleitet wird, bildet

<sup>37</sup> *L'action pastorale parmi les catholiques allemands du Diocèse de Katowice. D'après les statistiques officielles*, éd. L'Évêché de Katowice, 1933.

für praktische Theologie ein interessantes Forschungsgebiet. Die Industrialisierung führte hier nicht zum Glaubensverlust im Volk, es hat sich vielmehr ein starkes Kirchenbewusstsein entwickelt.

Die Gründe dafür sind in sozialen Verhältnissen des Landes zu suchen. Die Kirche war dem Volk nahe, da sie Gottesdienst und Unterricht in seiner Muttersprache hielt. Die aus dem Volk stammende Priester waren unter den ersten, die die Missverhältnisse der unterentwickelten Provinz (mangelhaftes Schulwesen, niedrigere als in anderen Provinzen Löhne der Arbeiter, miserable Lebensbedingungen) zu verbessern suchten. Es entwickelte sich der Typ des sozialangagierten Priesters, der bis in unsere Zeit hinein sehr verbreitet war. Es wäre zu erforschen, wie er seinen Dienst in der pastoralen und sozialen Hinsicht verstand und zu verbinden wusste, und dies theologisch zu bewerten.

Der Kulturkampf festigte die Bindung des Volkes an die Kirche. Er hatte zu Folge die Verbreitung — mittels Volksblätter und Vereinsarbeit — katholischer Ansichten und Vorstellungen über Kirche, Familie, Gesellschaft und Staat. Es stellt sich die Frage nach den bis heute erhaltenen bzw. weiterentwickelten Elementen dieser Anschauungen und den Bedingungen ihrer Beständigkeit.

Eine weitere Folge des Kulturkampfes war die Bildung der polnisch-katholischen Ideologie. Vom Standpunkt der praktischen Theologie von Interesse wären die religiösen Begründungen der nationalen Werte — der Muttersprache als Gabe Gottes und des Brauchtums, weil es den Glauben übermittelt — sowie ihre Verbindung mit kulturbedingten Begründungen — dem Naturrecht und der Wertschätzung der Volkskultur. Die polnisch-katholische Ideologie stellte hohe Forderungen an die Familie und trug zur dauerhaften — bis heute spürbaren — Festigung ihrer Stellung in der Gesellschaft bei.

Ein weiteres Problem hängt mit der Entwicklung — seit den siebziger Jahren des XIX Jahrhunderts — der polnisch-katholischer Vereine und später auch einer polnisch-katholischen Gewerkschaft zusammen. Sie hatten sehr grossen Einfluss auf die polnische Gesellschaft bis in den II Weltkrieg hinein. Die Abschaffung dieser Vereine, sowie aller anderer kirchlicher Vereine führte zur Privatisation des Lebens und förderte eine passive Haltung der Laien. In dieser Situation ergibt sich eine Reihe von Fragen: Wie steht es mit dem aktuellen sozialen Bewusstsein in der Diözese? In welchem Verhältnis stehen die neuen religiösen Bewegungen zum Erbgut der Vergangenheit? In wie weit knüpft die gegenwärtige Verbindung von Nationalität und Katholizismus an die alte polnisch-katholische Ideologie an? Welche sind die neue Bereiche der Zusammenarbeit von Geistlichen und Laien? In der komplizierten Geschichte des Landes mussten die Geistlichen oft Aufgaben übernehmen, die sonst die Laien verrichten. Wie hat es das Bewusstsein ihrer Rolle beeinflusst?

Die soziale Integration war in Oberschlesien stets ein schwieriges Problem. Die Kirche hat in diesem Bereich viel geleistet, sowohl durch den Ausbau der Pfarrorganisation, wie auch durch verschiedene pastorale Initiativen. Sie hat sich auch beteiligt an Lösungsversuchen sozialer und nationaler Probleme. Das erarbeitete Gut in diesem Bereich ist zu erforschen und theologisch zu bewerten. Diese Arbeit bedarf der Kombination verschiedener Methoden. Es sei auch hingewiesen auf eine wenig ausgenützte Quelle — nämlich die populäre religiöse Literatur und die Volksblätter, die Kenntnis über die im Volk verbreitete christliche Vorstellungen und Anschauungen liefern können.